KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10go Stycznia Rok 1862. № 6. 29 Grudnia. 10 Stycznia. Rok 1861/2.

Piątek. Wschód Słońca go: 8 m. 8. Zachód „ „ 4 „ 9. Jutro, ŚŚ. Higina P. M. i Teodozjusza W.

Najwyższa konfirmacja sprawy Wojenno-Sądowej Antoniego *Białobrzeskiego*, Prałata Archidyakona Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej.

Po zgonie Arcy-Biskupa *Fijałkowskiego*, Kapituła Dyecezji Warszawskiej, na urząd Administratora, wybrała Prałata *Białobrzeskiego*, który objął takowy i pełnił przywiązane do tegoż obowiązki, nie będąc, stosownie do przepisanego porządku, zatwierdzonym przez Rząd, jak to stale było zachowanem w podobnych razach w Warszawskiej i innych Dyecezjach Królestwa i Cesarstwa.

3 (15) Października, zaszły wiadome wszystkim w Kościołach Katedralnym i Xięży Bernardynów wypadki. Bez wszelkiego zbadania takowych, opierając się jedynie na doniesieniach Xięży z powyższych Kościołów, Prałat *Białobrzeski* uznał te Kościoły za sprofanowane, rozkazał je zamknąć, i po lekkomyślnem tem postąpieniu, wniósł żądanie, o formalne sprawdzenie rzeczywistości wypadków.

Nie poprzestając na tem i nie czekając rozporządzeń Rządu, z powodu powyższego domagania się, Prałat *Białobrzeski*, bez względu na objawiony już stan wojenny, zwołał Kapitułę, dla naradzenia się, jak zapewniał, o innych jeszcze środkach, w celu zapobieżenia podobnym wydarzeniom. Do tych obrad, podług własnego zeznania *Białobrzeskiego*, dopuszczone zostały osoby duchowne Dyecezji Warszawskiej i innych, nie mające prawa głosowania w Kapitule. Równie też przyjęły udział w tem nieprawnem zgromadzeniu i osoby świeckie. Prałat *Białobrzeski* nietylko nie oparł się zebraniu się powyższego nieprawnego zgromadzenia, lecz według własnego zeznania, dopuścił niektórych duchownych, nie mających prawa głosowania, do objawienia zdania w Kapitule. Mając pełną moc nieulegania nawet zdaniu Kapituły, przy legalnem wykonywaniu obowiązków czasowo mu powierzonych, tyczących się li tylko interesów bieżących, Prałat *Białobrzeski* po takowych niewłaściwych i nieprawnych obradach, idąc jakoby za ogólną uchwałą, dopuszczonego, a w części i przez siebie wywołanego zgromadzenia, poważył się na użycie środka, do którego nieupoważniało jego, według własnego zeznania, żadne prawo, do którego on nie miał i nie mógł mieć żadnego prawnego upoważnienia, a mianowicie: zamknął wszystkie Kościoły Katolickie w Warszawie.

Rozporządzenie takowe, pozbawiło niespodzianie i na czas nieograniczony, wszystkich Chrześcjan Rzymsko-Katolickiego wyznania, darów służby Bożej, a będąc wydanem niezwłocznie po wypadkach zaszłych w Kościołach Katedralnym i Xięży Bernardynów, musiało wywrzeć ogólny, najniekorzystniejszy wpływ na umysły, albowiem przedstawiało się jako następstwo tychże wypadków, wystawionych w fałszywem świetle, bez najmniejszego sprawdzenia, co rzeczywiście zaszło.

Samowolne zamknięcie Kościołów przy okolicznościach czyn ten poprzedzających, a mianowicie: przy nie tamowanem przez duchowieństwo śpiewaniu przeistoczonych hymnów, co, według własnych słów *Białobrzeskiego*, było „urąganiem się nad Świątynią Pańską,“ i przy uporczywem odmówieniu przez tłum wyjść z Kościołów, dawało nowy powód do zaburzenia, a więc i do krwawego starcia, czego Rząd wszelkiemi środkami starał się uniknąć. Uciekając się do środków powyższych, w każdym czasie, a tem więcej przy pomienionych okolicznościach, Prałat *Białobrzeski* jawnie naruszył tak duchowne swoje obowiązki, jak i należną od wiernego poddanego powinność Królowi i Ojczyznie.

Za takowe czyny, Prałat *Białobrzeski*, w skutek ogłoszenia stanu wojennego, oddany został pod Sąd Wojenny Polowy.

Przed Sądem, *Białobrzeski* na usprawiedliwienie swoje pierwotnie zeznał: 1) Ponieważ w Kościołach Śgo Jana i Bernardynów, *dopełnione zostały aresztowania, co pociąga za sobą sprofanowanie Świątyni*, on, obawiał się podobnego wypadku i w innych Kościołach, tem więcej, że Kościoły Warszawskie, są to Córki Katedralnego Kościoła, i za przykładem zamknięcia jego iść powinny, dla uchronienia się od sprofanowania; i 2) Że on nie miał i nieotrzymał rękojmi, o którą dopraszał się, dla uniknienia wskazanych wypadków. Następnie zaś, *Białobrzeski*, przed Sądem Wojennym objaśnił, że zniewolony był do zamknięcia Kościołów, *w celu niedopuszczenia sprofanowania Świątyń Pańskich przez śpiewanie w nich zabronionych hymnów*, czemu zapobiedz Duchowieństwo nie miało możności.

Co do pierwszego, tłómaczenie się *Białobrzeskiego*, nie mogło być przyjęte za uzasadnione, albowiem zamknięcie Kościołów w ogóle, dla uchronienia ich jakoby od przewidywanych wypadków, według własnego zeznania *Białobrzeskiego*, prawem nie jest przepisane i do tego czynu *Białobrzeski* nie miał żadnego prawa; samo zaś sprofanowanie Świątyń niczem nie było udowodnione i przed sprawdzeniem dopełnionem formalnie i bezstronnie, udowodnionem być nie mogło, Co się zaś tyczy żądanej przez *Białobrzeskiego* rękojmi, w celu zapobieżenia wskazanym wypadkom, takowe żądanie jego zawierało się w zuchwałem domaganiu się uwolnienia wszystkich zatrzymanych w Kościołach, a nawet i na ulicach, z uwagi, że oni stanowią, podług wyrażenia się *Białobrzeskiego*, całość Kościoła. Jakkolwiek w następstwie objaśnił, że on rzeczywiście rozumiał uwolnienie tych tylko, którzy zatrzymani zostali w Kościołach i nie mieli udziału w innych przestępstwach, lecz i to żądanie nie mogło być przyjęte za uzasadnione i usprawiedliwiające rozporządzenie *Białobrzeskiego*, albowiem spełnienie przestępstwa, lub wykroczenia w Kościele nie zmniejsza, lecz powiększa karogodność czynu.

Nareszcie nie mogło być przyjęte na uwagę i ostatnie tłómaczenie się *Białobrzeskiego*, zostające w zupełnej sprzeczności z pierwszem. Śpiewanie bowiem w czasie

służby Bożej, podburzających hymnów, co sam *Białobrzeski* uznaje „za urąganie się nad Świątynią Pańską,“ przy niemocy Duchowieństwa do powstrzymania od obrażających Religję, i niebezpiecznych dla powszechnego porządku czynów, winno było wywołać środki ukrócenia okropnych następstw, do których dążyli burzyciele, i w takim stanie rzeczy, *Białobrzeski*, z obowiązku wypełnionej na wierność poddaństwa przysięgi, powinien był zadość uczynić prawnemu żądaniu pełniącego podówczas obowiązki Namiestnika Królestwa.

Sąd Polowy Wojenny, po zważeniu wszelkich okoliczności sprawy, skazał Prałata *Białobrzeskiego*, z mocy art: 95, 96, 600 i 606 Xięgi Iej Wojennego Karnego Kodexu (Wyd: 1859 r.), po pozbawieniu godności duchownej, Orderu Śtej Anny klassy IIej i wszelkich praw stanu, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Czasowo Główno-Dowodzący Iszą Armją, wyrok Polowego Wojennego Sądu, uznał uzasadnionym; lecz wziąwszy na uwagę wiek podeszły i stan chorobliwy *Białobrzeskiego*, takowy wyrok przedstawił na Najmiłościwsze uznanie Najjaśniejszego Pana, poddając los obwinionego miłosierdziu Monarchy.

Najjaśniejszy Pan, po rozpatrzeniu sprawy, uznał, że Prałat *Białobrzeski*, za nieprawne zgromadzenie w Kapitule i samowolne zamknięcie wszystkich Kościołów Katolickich w Warszawie, wyrokiem Sądu Polowego Wojennego, prawnie skazanym został na karę śmierci, lecz jednocześnie Najmiłościwiej raczył zwrócić uwagę, na długoletnie piastowanie przez *Białobrzeskiego*, z zupełnem uznaniem Władzy duchownej i świeckiej, rozlicznych urzędów duchownych, nieskazitelne prowadzenie się jego w czasie rokoszu 1831 r. i podczas wszystkich innych zamieszek w Królestwie, niemniej także, że *Białobrzeski* w razie niedostateczności złożonych przezeń usprawiedliwień, odwołał się do miłosierdzia Monarchy. Że względu przeto na powyższe okoliczności, Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej rozkazać raczył: ograniczyć stopień kary, osadzeniem *Białobrzeskiego* w fortecy na rok jeden, nie pozbawiając go duchownej godności i Orderu.

Z Petersburga d. 28 Grudnia.

Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale Ministerstwa oświecenia narodowego, 30go Listopada, Radca Tajny *Pletniew*, uwolniony został na własną prośbę, od obowiązku Rektora Cesarskiego Uniwersytetu S.-Petersburgskiego, z pozostaniem w innych zajmowanych przezeń obowiązkach.

Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale Ministerstwa oświecenia narodowego, 4go Grudnia, Dyrektor kancellarji Ministra oświecenia narodowego, Rzeczywisty Radca Stanu *Kisłowski*, naznaczony został Członkiem Głównego Zarządu Cenzury, z uwolnieniem od obowiązku Dyrektora.

Komissja Rządowa Spraw Wewnętrznych.— Podług otrzymanej w dniu 8 b. m. depeszy telegraficznej z Londynu, termin otwarcia Powszechnej Wystawy płodów przemysłu i sztuk pięknych w Londynie, na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. pierwotnie oznaczony, w niczem zmieniony nie został.— P. o. Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów, *Kretkowski*.— Naczelnik Sekcji, F. *Kohlsdorf*.

W Paryżu w wigilję Nowego Roku, odbyło się w Kościołku Montmartre, Nabożeństwo za duszę zasłużonego Biskupa *Dekerta*, Sufragana Archi-Dyecezji Warszawskiej.

Ś. p. Alexander *Swinarski*, Urzędnik Konsumcyjny, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Wdowa z Dzieckiem i Matką, zaprasza Krewnych na exportację zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski.

Piotr *Kredycki*, b. Kapelmistrz b. W. P., a następnie Pułku Sumskiego Huzarów, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Synem, zaprasza Krewnych na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 12ej w południe, z Szpitala Ujazdowskiego, na cmentarz Powązkowski.

Dnia 15go Grudnia r. z. umarł w Wilnie Józef *Kowalski*, Doktór Medycyny, Rzeczywisty Radca Stanu, którego przed kilku laty, Cesarskie Wileńskie Towarzystwo Lekarskie obchodziło pięćdziesięcioletni jubileusz doktoratu medycyny, jako swojego Członka.

W Poznaniu 6 b. m. zakończył życie Józef *Kosiński*, Kapitan b. Wojsk Polskich.

Do Rzymu przybyła Xiężna Władysławowa *Czartoryska*, Córka Królowej *Krystyny*; zaś z Rzymu wyjechał do Bruxelli X. Mieczysław *Ledóchowski*, Nuncjusz Apostolski przy Dworze Belgijskim. Z Najdostojniejszym Nuncjuszem, opuszcza Rzym Xiążę Witold *Czartoryski* udając się do Marsylji.

Franciszek-Eustachy *Sapieha*, syn najstarszy Xięcia Eustachego *Sapiehy*, niedawno co z grona naszego w Paryżu wśród powszechnego żalu wyrwanego, postąpił w marynarce francuzkiej na stopień Porucznika okrętu. Młodzieniec ten ma lat 25 nie spełna i liczy już ośm lat służby i dwie kampanje; teraz zaś władza francuzka uznała za stosowne wynagrodzić go wyjątkowym awansem, bo nie ma jeszcze czterech lat w jednym stopniu wysłużonych. Miło jest o rodaku podobną donieść wiadomość.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od C. rs. 5 dla ubogich pod opieką Bractwa Śgo Wincentego *á Paulo*.— Od F. C. rs. 1 dla Kassy pożyczkowej, dla rzemieślników; rs. 1 dla Kassy groszowej, i rs. 1 dla Tow: Dobroczynności.— Od Elutka i Natalci kop: 30 na światło przed Panem Jezusem przed Kościołem Ś. Krzyża.— Od J. M. rs. 1 dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.— Pułkownikowa S z Gubernji Charkowskiej rs. 5 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.— Pan W. K. z Nowego-Świata, z powodu sprzeczki z Izraelitą, złp. 3 gr. 20, dla ubogich w Dobroczynności.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, Józef *Zieliński*, złożył w Redakcji *Kurjera* rs. 3, na sprawienie sprzętów do Ochronki Śtej Zofji.

Dnia 31 z. m. zakończyła się w Paryżu sprzedaż fantów w hotelu *Lambert*, na rzecz niedostatnich Polaków we Francji, która przyniosła 27,000 franków.

Redakcja *Gazety Rolniczej*, nadesłane przez p. Z. G. z Kowieńskiego złp. 6 od sześciu osób, na fundusz Klementyny z Tańskich *Hofmanowej*, złożyła w Redakcji *Tygodnika Illustrowanego*, a tenże przesłał Redakcji *Kurjera*.

Jutro ciągnienie IIIej klassy Loterji Szymanowskiej.

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu wygranych 3ciej klassy 3go oddziału loterji na dobra Szymanów i Seroki i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnieniu wygranych tejże klassy, niemniej przy wyciąganiu z koła numerów pozostałych, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta jako delegowani: WW. *Jaroszyński, Jagodziński, Żelazowski, Grodzicki, Naimski, Grymowski, Lipiński, Gwozdecki, Dziarkowski, Jaworski, Lencki, Prażmowski, Słupski* i *Rajkowski.*

W pewnym domu na Lesznie w tak przykry sposób przyjęto jednego z Członków Dobroczynności, kwestującego na toż Towarzystwo, że mimowolnie musimy stanąć w jego obronie i zwrócić uwagę mieszkańców, iż Członkowie ci czyniąc z siebie prawdziwą ofiarę, zasługiwaliby przynajmniej na grzeczne obejście. Można przecież nic nie dać, bo nikomu narzucać czynienia ofiar nie można, ale w każdym razie niegodzi się przykrem słowem obrzucać kwestującego.

O Dyrektorze Opery tutejszej P. S. *Moniuszko*, donoszą z Paryża, iż przy czynnym współudziale P. *Viardot*, twórca *Halki* zamierza urządzić w Paryżu koncert.

Wszelkie nowe dzieła wydane nakładem b. Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem, znajdują się do nabycia we wszystkich celniejszych xięgarniach krajowych i zagranicznych; zaś skład główny tychże w xięgarni G. *Gebethnera* i R. *Wolffa*, na Krako:-Przedmieściu Nr 17.

P. Redaktorze! Kilka dni temu jak przyciśniony nieprzewidzianą koniecznością, wszedłem z całem zaufaniem do jednego z zakładów, bardzo dawnej i ustalonej firmy, prosząc o jakąś resztkę świeczki, gdyż moja już zgorzała. Na prośbę moją, otrzymałem odpowiedź, ażebym się udał do mydlarni, gdyż tu sprzedają tylko proszki i krople, a nie zaś świece. Wyszedłem tedy skompromitowany za moje zaufanie, gdy w tem spotkałem dwie osoby idące z latarnią i z zapasem światła. Nie wiedząc co robić, ponowiłem do nich prośbę moją, na co młoda Panienka, natychmiast pospieszyła z podzieleniem się ze mną świeczką, ułatwiając powrót do domu. Chcąc przeto okazać jej moją wdzięczność, proszę Cię P. Redaktorze, przyjm moje dla niej za pośrednictwem *Kurjera*, podziękowanie, z dodatkiem, aby za jej piękne serduszko, BÓG ją wynagrodził.—**

Xięgarnia G. L. *Glücksberga* przy uli: Krak:-Przedm: wprost Poczty, na Iszem piętrze, zniżyła ceny wszystkich znajdujących się w niej dzieł, a mianowicie: *Xiążka Kobiety Chrześcjanki*, zamiast złp. 9, złp. 3 gr. 10; *Laokoon*, szkic *Niewiarowskiego*, zamiast złp. 8; złp. 3 gr. 10; *Komedje* Lud: *Niemojewskiego*, zamiast złp. 10, złp. 3 gr. 10.

Konstanty *Chojnowski*, Obrońca Sądowy, przeniósł swe mieszkanie z Nru 2476 róg Mylnej i Nowolipie, pod Nr 229 przy ulicy Mostowej, na 2gie piętro, i tam przyjmuje interesentów, z rana do 9tej, po południu od godziny 3ciej do 6tej.

Zaonegdaj, Anna *Rauchans* wyrobnica, lat 60 licząca, idąc ulicą Zakroczymską, nagle zasłabła, i gdy ją odwożono na kurację do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS, w drodze życie zakończyła. — W tymże dniu, Antoni *Niegardowski*, b. ogrodnik, lat 70 liczący, znany z nałogowego pijaństwa, dostrzeżony za rogatkami Wolskiemi na gruntach do gminy Czyste należących, tak mocno osłabiony, iż lubo mu natychmiast pomoc lekarska udzieloną została, życie zakończył.— W tymże dniu Anna *Cygler*, żona stróża zostającego w służbie w browarze przy ulicy Krochmalnej, lat 26 licząca, wszedłszy do słodowni, przez własną nieostrożność pochwyconą została werkiem za odzież i wciągniętą pomiędzy koło a walce, skutkiem czego uległa tak silnemu pokaleczeniu, iż na miejscu żyć przestała.

Kurs wczorajszy: za *pół imperjały* żądają rs. 5 kop: 78½; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 65, dają rs. 91 kop: 23, wartość kuponu rs. 1 kop: 10; za *listy zastawne* IIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 12, dają rs. 15 kop: 10, wartość kuponu kop: 2⁵/₆; za *akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, żądają rs. 64, dają rs. 63 kop: 50.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10ej, rs. 1 kop: 42½; za garniec kop: 46½.

ANGLJA. *Londyn, 7go Stycz:.*— Parostatek *Europa* przywiózł wiadomości z New-York datowane 24 Grudnia. Podług nich nic stanowczego do owej pory tam nie zaszło. Dzienniki New-Yorkskie zgadzały się w tem, że należy unikać wojny z Anglją i zgodzić się na wymagania Rządu Angielskiego. — Senat Washingtoński uchwalił fundusz 1½ miljona dol: na kanonjerki na wodach zachodnich, oraz podwyższył podatek od kawy i cukru. — (Schl: Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 5 Stycz:.* — Cesarz był obecnym 3 b. m. w Weronie przy zburzeniu baterji oblężniczej z fortu Wratisław dokonanem, 4go znajdował się na wielkich manewrach w Campo Marta, po południu tegoż dnia, zwiedził niektóre zakłady cywilne i wojskowe, a wieczorem miał wyjechać do Wenecji i tam przepędzić następne dwa dni świąteczne. — Radzie Państwa ma być podobno przedstawiony projekt do prawa o organizacji sądowej.— Podobno Ministrowie, na ostatniej naradzie odbytej w Wiedniu pod prezydencją Cesarza, uchwalili nie zmuszać Węgrów do przyjęcia patentów Lutowych, lecz ograniczyć się zakresem dyplomu Październikowego. Kanclerz Węgierski miał to położyć za warunek dalszego pozostania na urzędzie. — (Schl: Ztg).

Wiedeń, 7go Stycz:.— Cesarz, który wrócił wczoraj z Werony do Wenecji, wyjechał dziś znowu o 4ej rano do Werony. — Nadzieja, jaką przez chwilę żywiono, że armja Austrjacka zmniejszoną będzie, rozprószyła się zupełnie. *Gazeta Austr:* ogłasza w tym przedmiocie artykuł, w którym oświadcza, że ze wszystkich krajów Europejskich Austrja najmniej może redukować swe siły lądowe, jakkolwiek przygnębiającym jest dla niej ciężar spadający ztąd na finanse Cesarstwa. Podobnąż odpowiedź udzieliła *Donau Ztg*, na uwagi *Presse* Wiedeńskiej, względem zaprowadzenia pewnych oszczędności, przez wstrzymanie rozwoju marynarki Austrjackiej. Nikt nie zaprzeczy, mówi wspomniony wyżej dziennik półurzędowy, kłopotom obecnego stanu finansowego, ale to nie jest powodem, iżby chcąc zmniejszyć zbytecznie budżet, zakwestjonować istnienie samego Państwa, gdyż kwestja marynarki jest kwestją istnienia dla Austrji, jeśli chce zachować stopień mocarstwa. Pytanie jednak, czyby tego samego, i to z większą słusznością nie można powiedzieć o finansach, i czy nie okaże się, że jeśli Austrja nie potrafi uporządkować swych finansów, wów-

czas ani jej armja, ani jej marynarka, choćby największa nie potrafią jej utrzymać na stopie wielkiego Mocarstwa, do której tak wielką i słuszną wagę przywięzuje.— Ministrowie zajmują się ciągle i najgłówniej kwestją, jak pokryć ogromne potrzeby budżetowe. Podobno za jeden z najpierwszych środków uważają zwołanie Sejmu Węgierskiego. (Wien: Ztg).

Francja. *Paryż, 5go Stycz:.* — Jeden z dzienników francuzkich dowcipnie porównywa opinję publiczną do owego jeźdźca cyrkowego, który w zbytnim zapędzie, zamiast wskoczyć na siodło, przeskakuje aż na drugą stronę. Tak samo rzecz się ma i z opinją publiczną co do sprawy amerykańskiej. Wczoraj była pewną wojny, dziś wszystko widzi w kolorze różowym, a barometr giełdowy przechodzi od burzy do pogody z taką szybkością, że takowa co najmniej jest dowodem jakiegoś rozkładu żywiołów. Najwłaściwiej zatem nastawić wskazówkę barometryczną na odmianę w oczekiwaniu dalszych wypadków i w przekonaniu, że jeśli nastąpi porozumienie między Anglją i Ameryką, to będzie ono tylko czasowem, i raczej rozejmem jak pokojem.— Wiadomości z Portugalji o zdrowiu Króla, są pomyślniejsze, Ministerstwo tylko, a mianowicie Margr: *Loulé*, jest nadzwyczaj niepopularnem. Król zapowiedział reformy, a zdaje się, że ta okoliczność niechybnie wywoła zmianę Gabinetu. — Donieśliśmy już, że w Tuilerjach rozpoczną się zabawy. Mówią, iż Cesarz wezwał Ministrów i wyższych Urzędników, aby poszli za jego przykładem, i aby tym sposobem towarzystwo bogatsze dało korzystny popęd handlowi i przemysłowi zbytkowemu. Minister wojny zapowiedział już z swej strony dwa bale.— Missja Xięcia *Poniatowskiego* do Chin i Japonji, jest dyplomatyczna. Otrzymał on już instrukcje, ale termin wyjazdu jeszcze nie jest oznaczony. — *Mires* otrzymał podobno pozwolenie przepędzenia terminu uwięzienia w domu zdrowia.— Pogłoski o zdobyciu przez Hiszpanów St. Jean d'Ulloa, zdają się być przedwczesne, prawdopodobnie tylko wojska hiszpańskie skierowane zostały ku łatwo dostępnemu punktowi Antoa Luzardo i tam wylądowawszy oczekują na posiłki sprzymierzonych. (Ind: Bel:).

Turcja. *Scutari, 3 Stycz:.*— Czarnogórcy naruszyli territorjum Sosisna. Dla odparcia ich wysłano 1,800 baszi-buzuków z Antivari. Czarnogórcy zajęli także miejscowość Solza i Karnica zwane. (Schl: Ztg).

Xięztwa Naddunajskie.— Zupełne połączenie Mołdawji i Wołoszczyzny w jedno Państwo, pod nazwą Rumanji, jest już faktem dokonanym. Połączenie to obwieścił Xiąże *Kuza* proklamacją w Jassach i Bukareście wydaną, w której przedstawiając się jako wybraniec narodu, oświadcza zarazem, że przez zjednoczenie obu prowincji ziścił najgorętsze życzenia narodu. Unja Xięztw jest uznaną przez Portę i mocarstwa gwarantujące, i wcielona do prawa narodów. (Patrie).

Ostatnie Wiadomości.

Nadzieje, że spór Anglo-Amerykański drogą pokoju załatwiony zostanie, ziściły się. Depesze z New-York nadeszłe a datowane 29 Grud: donoszą, że Prezydent *Lincoln* zgodził się na uwolnienie Komissarzy Stanów południowych, PP. *Mason* i *Slidell*, wychodząc z tej zasady, że od razu 2ch wojen prowadzić nie może. Wiadomość ta nadeszła bardzo w porę, gdyż Anglja wstrzymać będzie mogła ogromne a kosztowne przygotowania wojenne. Między innemi naprzykład, admiralicja angielska zawarła z pewnem stowarzyszeniem umowę, o przewiezienie do Kanady, 10,000 ludzi, w terminie od 25go Grudnia do 15 Stycznia.

Z Paryża nie ma ważniejszych wiadomości, oprócz jednej, że P. *Dubois de Saligny*, Poseł Francuzki w Mexyku, przedstawił tamecznemu Prezydentowi ultimatum swego Rządu, dając mu 5 dni czasu na odpowiedź. W jakim będzie duchu ta odpowiedź jeszcze nie wiadomo.— *Patrie* na zasadzie korrespondencji z Bombaj, zaprzecza pogłosce o schwytaniu *Nena-Sahiba.*— Z Turynu depesze dochodzą do 7 b. m. *Italie* zaprzecza pogłosce, jakoby P. *Peruzzi* proponował rozwiązanie Izby. Gabinet zażądał w Izbie kredytu 2 miljony fr., na kupno broni dla gwardji narodowej.

W prowincjach Neapolitańskich jeszcze spokojność nie jest w zupełności ustaloną. W Castelmare w Sycylji miały miejsce zaburzenia wywołane przez burbonistów, ale wojsko przybyłe łącznie z ludnością miejscową przywróciło porządek.— Komitat Peszteński w Węgrzech ogłoszono w stanie oblężenia.— *Omer* Pasza, jak piszą z Mostar 7go b. m., wydał do powstańców nową proklamacją, z obietnicą zupełnej amnestji tym którzy się poddadzą. Działania nieprzyjacielskie wstrzymane będą aż do chwili nadejścia odpowiedzi powstańców.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj wpołudnie zimna stopni 6. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 10. (W... Z. ...sz Kle...

TEATR WIELKI. Jutro, *Panna na wydaniu.*— *Oberżystka z Elizondo.*—*Uroczystość Róż.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.